

W tomie zebrano wprawdzie teksty o różnej tematyce, skupiające się jednak na omawianiu tekstów literackich jako przykładów, ukazujących pewne nowe tendencje w rozwoju literatury niemieckiej. Taka mnogość nowych prądów, tematów, motywów, czyli tego wszystkiego, co niesie ze sobą system symboliczny literatury, nasuwa pytanie, jak będzie się ten system dalej rozwijał. Czy będzie generował dalsze rozczłonkowanie pojęcia literatury, czy też po tak znacznym jego rozszerzeniu będzie dążył do zawężenia, do redefiniowania, do odrzucenia pewnych prądów jako Nieliterackich? Także system funkcjonowania literatury podlegał w opisywanych w tomie dekadach potężnym zmianom, najważniejszą był rozwój nowych mediów, które w części przejmują rolę dawnego medium książki, ale przede wszystkim rozszerzają spektrum funkcjonowania literatury w społeczeństwie. Przemiany te związane są z pewnością z postępującą liberalizacją życia zarówno kulturalnego, jak też społecznego i politycznego oraz z radykalnymi przemianami dokonującymi się w sferze kultury wraz z powstaniem społeczeństw informacji i mediów.

Monika Wolting
(Uniwersytet Wrocławski)

KOBIETY, LITERATURA I WŁADZA*

Lektura książki Agnieszki Mrozik, *Akuszerki transformacji. Kobiety, literatura i władza w Polsce po 1989 roku*, wymaga od czytelnika przyjęcia założenia, że tekst literacki, podobnie jak tekst publicystyczny, naukowy czy wreszcie przekaz medialny, jest elementem dyskursu kreującego wiedzę o rzeczywistości. Jest więc dalej tekstem, ale i czymś więcej – tekstem kultury, tekstem społecznym, zanurzonym w rzeczywistości, rejestrującym procesy komunikacji i uwikłanym w stosunki władzy. Śledzona i opisywana na przykładach pochodzących z bardzo różnych porządków (literatury pięknej, literatury popularnej, (auto)biografistyki, publicystyki) tożsamość polskich kobiet w latach po transformacji ustrojowej rysuje się jako ciekawa i różnorodna historia zmagania się z mniej lub bardziej chcianymi i akceptowanymi kobiecymi rolami społecznymi zarówno publicznymi, jak i prywatnymi. Jednakże jedynie przejęcie sposobu traktowania literatury, który proponuje Mrozik, gwarantuje dokładne zrozumienie tej miejscami bezkompromisowej opowieści o kobietach i o samym dyskursie feministycznym po roku 1989, tak istotne bowiem z punktu widzenia wielu czytelników kwestie, jak walory estetyczne czy interpretacja innych poziomów niż te, które bezpośrednio dotyczą otaczającej nas rzeczywistości, okazują się w jej interpretacji nieistotne.

Według Mrozik rok 1989 jest nie tyle symbolem, ile prawdziwym przełomem dla całego społeczeństwa polskiego, które znalazło się nagle w zupełnie

* A. Mrozik, *Akuszerki transformacji. Kobiety, literatura i władza w Polsce po 1989 roku*, IBL PAN, Warszawa 2012, 438 s.

nowej sytuacji – z jednej strony było to wchodzenie na rynek kapitalistyczny i otwarcie na globalną politykę, a z drugiej – ciągle uwikłanie w nierozwiązane spory dotyczące historii kraju. Ten szeroki kontekst jest dla autorki podstawą do śledzenia przemian tożsamości Polek, dyskusja bowiem na temat nowych ról genderowych kobiet, a także relacji między płciami, zrodziła się, w przekonaniu badaczki, z poszukiwań tożsamościowych całego narodu¹. Przy czym Mrozik wyraźnie zaznacza, że to właśnie kobiety i ich potrzeba samookreślenia, jak również dokonywana przez nie krytyka zastanego czy też narzucanego przez tradycyjnie patriarchalne społeczeństwo porządku, są i bywały wcześniej motorem przemian ogółu. Myśl, że rewolucja zaczyna się od kobiet, okazuje się wciąż aktualna².

Literatura kobieca i sam ruch feministyczny, które badaczka śledzi i opisuje na kartach swojej książki, są traktowane jako praktyki dyskursywne, które współtworzą rzeczywistość w naszym kraju. Część książek pisanych przez kobiety z całą świadomością obnaża mechanizmy podporządkowywania kobiet mężczyznom i usuwania ich z przestrzeni publicznej, część natomiast utrwała tradycyjne role przypisywane kobietom, jedynie unowocześnia czy też dostosowuje je do nowej rzeczywistości. W ten sposób czytana literatura kobieca okazuje się elementem stosunków władzy, które świadomie lub nieświadomie ukazuje, reprodukuje i utwierdza lub odwrotnie – podważa, kwestionuje i zgłasza potrzebę ich zmiany. Mrozik, za amerykańskimi badaczkami feministycznymi, uznaje, że nie sposób dziś czytać literaturę tworzoną przez kobiety bez kontekstu działających ruchów feministycznych i bez uwzględnienia przemian społecznych. Szczególnie, co podkreśla wielokrotnie, w sytuacji, gdy tematyka kobieca i pisarstwo spod znaku feministycznego tak wyraźnie przebudziło się i uaktywniło tuż po przełomie 1989 r. Transformacja ustrojowa była sygnałem do przemian dawnych stosunków społecznych, również relacji między płciami i szansą na dyskutowanie tematów, które wcześniej były zakazane czy pomijane. Kwestia kobieca okazała się jedną z najważniejszych³.

Autorka zdecydowała się wyróżnić te obszary tożsamościowych poszukiwań Polek, które szczególnie mocno interesowały pisarki tworzące po roku 1989 i o których jednocześnie najgłośniej było w samej debacie publicznej. Są to przede wszystkim kwestie związane z doświadczeniami emigracyjnymi polskich kobiet w okresie przełomu, które zdefiniować można jako próbę ucieczki od narzucanej im służby na rzecz sprawy narodowej i konsekwencji idących za określaniem siebie jako Polki. Były to również: walka z mitem Matki Polki, próby rekonstrukcji relacji matek i córek, problematyka aborcji, próby opisu

¹ Tamże, s. 15.

² Przy tym bardzo dużą zaletą tej pracy jest fakt, iż autorka odwołuje się do tego hasła z rozważaniem i dystansem. Cały podrozdział III zatytułowany *Kobieta jako rewolucja – rewolucje kobiet* jest jednym wielkim pytaniem o to, czy owa rewolucja, która bez wątpienia jest płci żeńskiej, istotnie toczy się w interesie kobiet (por. tamże, s. 49–60 oraz A. Mrozik, *Polska jest kobietą. Ale jaką?*, „Bez dogmatu” 2009, s. 23–25).

³ W tym przypadku autorka zbliża się do rozpoznania Przemysława Czaplińskiego, który uważa, że feminizm i literatura kobieca/feministyczna początku lat dziewięćdziesiątych były ważną częścią przełomu (zob. np. P. Czapliński, *Kobiety i duch tożsamości*, w: tegoż, *Efekt bierności. Literatura w czasie normalnym*, Kraków 2004). Zauważyła to też Inga Iwasiów (zob. np. I. Iwasiów, *Kobiety na krawędzi dyskursu emancypacyjnego – Monika Mostowik, Grażyna Plebanek, Anna Piwkowska*, w: *Lektury płci. Polskie (kon)teksty*, pod red. M. Dąbrowskiego, Warszawa 2008).

sytuacji kobiet na rynku kapitalistycznym oraz roztrząsanie obecności i nieobecności kobiet w historii Polski.

Istotnym, choć zaledwie zarysowanym w tej pracy obszarem jest kwestia tak zwanego kryzysu męskości. Jak słusznie zauważa autorka, nie da się mówić o przemianie tożsamości kobiet bez zauważenia wyraźnego związku tych zmian z sytuacją mężczyzn. Mrozik analizuje teksty prozatorskie autorów płci męskiej, którzy w jej przekonaniu podjęli próbę opisu sytuacji mężczyzn w nowej rzeczywistości, w której kobiety wyszły ze swoich tradycyjnych ról genderowych i zmusiły mężczyzn do przedefiniowania własnej tożsamości. Badaczka jednoznacznie określa narracje na temat „kryzysu męskości” jako strategię *backlashowe*, korzystając z rozpoznania zawartych w fundamentalnej pracy amerykańskiej feministki Susan Faludi, niedawno przetłumaczonej na język polski jako *Reakcja. Niewypowiedziana wojna przeciw kobietom*⁴. Mówienie o tym, że mężczyźni znaleźli się w kryzysie z powodu zachwiania tradycyjnych ról płciowych, i obwinianie za to kobiet, które nie chcą już pełnić narzucanych im obowiązków, jest strategią mającą na celu podważenie zdobyczy feminizmu i przywrócenie dawnego porządku, w którym mężczyźni czuli się bezpiecznie. Mrozik, na przykładzie tekstów dotyczących przede wszystkim problematyki relacji ojcowsko-synowskich, pokazuje, że mężczyźni istotnie znaleźli się w nowej sytuacji, w której nie czują się komfortowo i winą za to obarczają kobiety. Nie potrafią spełnić swoich najważniejszych ról, jako mężowie i ojcowie nie mogą przystosować się do nowej sytuacji, w której czasem muszą wykonywać zadania tradycyjnie przypisywane kobietom. I choć sam opis tych przemian oraz zagubienia mężczyzn jest w samej swej istocie potrzebny, to jednak według autorki skupianie się autorów na wymiarze psychologicznym i indywidualnych, często trudnych czy nawet traumatycznych przeżyciach mężczyzn nie jest tym, czego oczekiwałaby kobieta od literatury na miarę obecnych czasów. Nie tworzą one żadnych pozytywnych wzorców, z których mogliby skorzystać czytelnicy. W opinii badaczki bez dyskusowania i rozwiązania problemu roli mężczyzn jako ojców dzisiaj niemożliwe będzie domknięcie dyskusji na temat macierzyństwa w Polsce w ogóle⁵.

Ten zarzut pojawia się zresztą nie tylko w odniesieniu do męskich autorów, którym Mrozik poświęciła zaledwie jeden rozdział, lecz także w przypadku auterek płci żeńskiej, nawet tych o wyraźnie feministycznych poglądach. Krytyka nie ominęła również samych działaczek feministycznych. Przykładowo: polskie pisarki włączyły literaturę po roku 1989 do toczącej się debaty na temat macierzyństwa i aborcji. Jednak samo pisanie o problemie to według Mrozik za mało. Ostro krytykuje ona najbardziej znane teksty, które dotknęły tej kwestii, pokazując, że najczęściej autorki opisują sytuacje kobiet dobrze sytuowanych, z dużych miast, rozpatrujących aborcję w kwestiach moralnych, natomiast pomijany jest w nich problem kobiet biednych, z mniejszych miejscowości, dla których aborcja czy też wcześniej niechciana ciąża to przede wszystkim problemy ekonomiczne. Konsekwentna w swoich założeniach Mrozik, traktująca teksty literackie jako elementy dyskursu publicznego, twierdzi, że zacząć należy od

⁴ Por. S. Faludi, *Reakcja. Niewypowiedziana wojna przeciw kobietom*, tłum. A. Dzierzgowska, wyd. Czarna Owca, Warszawa 2013.

⁵ A. Mrozik, *Akuszerki transformacji*, s. 377.

odpowiedniej diagnozy problemu aborcji, a dopiero potem pisać na ten temat właściwe książki.

W zakończeniu swojej pracy autorka spostrzega, że wyjątkowe miejsce literatury tworzonej przez kobiety na tle całej twórczości po roku 1989 wiąże się z jej podwójnym uwikłaniem. Z jednej strony wpisywała się ona w charakterystyczny dla lat dziewięćdziesiątych odwrót od zaangażowania, który wiązał się z przesytem upolityczniania literatury w poprzednich dziesięcioleciach. Z drugiej jednak dotykała tych obszarów, które zachodni ruch feministyczny już od dawna określał mianem politycznych w myśl idei „prywatne jest polityczne”, a więc kwestii związanych z cielesnością, seksualnością, przemocą wobec kobiet czy dyskryminacją ze względu na płeć. Dzięki temu, według autorki, dzisiaj możemy zastanawiać się już nie tyle nad tym, czy literatura powinna być zaangażowana społecznie i politycznie, ile pytamy o to, w jaki sposób jest zaangażowana i w obrębie jakiego dyskursu. Mrozik stawia mocną tezę, że pytanie o zaangażowanie literatury dzisiaj jest pytaniem o nasze własne zaangażowanie⁶. Na pytanie o to, co dalej z literaturą kobietą i dyskursem feministycznym w Polsce, autorka odpowiada, że jedno i drugie, nierozzerwalnie ze sobą związane, wymaga przemyślenia i zmian. Postuluje powrót do podstawowych założeń feminizmu, zwrot ku grupom marginalizowanym, w których według niej kryje się potencjał nowej rewolucji. Odkrywanie i likwidowanie nierówności, a także ciągle krytykowanie systemu od wewnątrz, da szansę na działanie ruchu feministycznego na miarę nowych czasów. Co oczywiście, w myśl jej podstawowego założenia, rejestrować będzie literatura.

Ujęcie, które zaprezentowała Agnieszka Mrozik, jest ciekawe i potrzebne, tak bowiem wyraźnego i krytycznie ukierunkowanego głosu z wewnątrz samego środowiska feministycznego już od dawna brakowało. Jak zauważyła Sławomira Walczewska, takie książki:

[...] są próbą uchwycenia tego, co działo się z feminizmem w ostatnich trzech dekadach. [...] W pójsćiu do przodu pomaga rzetelne przepracowanie tego, z czym zmagaliśmy się do tej pory. [...] Są świetnym zaproszeniem do dyskusji i zachętą do refleksji nad dyskursem feministycznym i jego przemianami⁷.

Jeżeli chodzi o przedstawienie najnowszej literatury, to podejście Mrozik, traktującej tekst literacki jako obraz przemian naszej rzeczywistości, jest przydatne z wielu względów, nie tylko z literaturoznawczego punktu widzenia, lecz także socjologicznego i politologicznego. Interesujące może być również dla czytelnika mniej zaangażowanego, chcącego prześledzić jedynie przemiany postrzegania siebie samych przez współczesne polskie kobiety, które udało się zarejestrować pisarkom. Przystępując do lektury, trzeba jednak przygotować się na serię subiektywnych komentarzy i krytyk dotyczących sposobów prezentowania w literaturze wybranych przez Mrozik zagadnień. Autorka *Akuszerek transformacji* przemawia bowiem z bardzo konkretnej pozycji i choć zachowuje należyty dystans wobec dyskursu feministycznego i jego narzędzi, z których sama korzysta, to jednak w sytuacji, gdy opowiada o sprawach, które jej dotyczą, i komentuje problemy bezpośrednio jej dotyczące lub będące przedmiotem jej

⁶ Tamże, s. 386–387.

⁷ S. Walczewska, *Chwila zadumy*, pismozadra.pl, stan z 06.12.2013.

zaangażowania jako feministki, trudno jej uniknąć bardzo krytycznych i jednostronnych ocen oraz roszczących sobie prawo do słuszności sądów. Ponadto wyraźnie docenia ona literaturę popularną, ta bowiem według niej lepiej oddaje rzeczywistą sytuację kobiet, zapomina przy tym jednak o kwestiach związanych z oceną tych dzieł z punktu widzenia wartości literackich.

Nawet jednak te zarzuty nie przeszkadzają zgodzić się z opinią Ingi Iwasiów, zamieszczoną na jej blogu, że jest to jedna z tych książek, które „[...] są przede wszystkim ważne jako naukowe, kobiece urobek, przyrost biblioteki studiów kobiecych – autorefleksyjne, metakrytyczne, przebudowujące kanon, wyznaczające kierunek następcom i następcom”⁸.

Joanna Dobosiewicz
(Uniwersytet Warszawski)

„MITOPOESIS” JULIUSZA SŁOWACKIEGO*

W 2013 r. ukazała się książka Renaty Majewskiej *Arkadia Północy. Mity eddaiczne w „Lilli Wenedzie” i „Królu-Duchu” Juliusza Słowackiego*. Monografia jest skróconą wersją dysertacji doktorskiej. Autorka we *Wprowadzeniu* zapowiada, że będzie zajmowała się kategorią Arkadii Północy wywiedzioną z pism Herdera, ale również znaną z polskich opracowań, m.in. Anny Sobolewskiej czy Aliny Witkowskiej. Rozumiana jest ona przez Renatę Majewską jako odwrotność Arkadii Południa, *de facto* jako antyarkadia, antyidylla i antysielanka. Temat to mimo wszystko nowy, zasługujący na uwagę.

Majewska w swojej monografii łączy dwa dzieła Słowackiego, uzasadniając to zbliżenie nie tylko oczywistymi asocjacjami, wynikającymi choćby z losów bohaterów (Roza Weneda – Popiel), ale również względami, na które literaturoznawcy dotychczas nie zwrócili uwagi. To zasługa autorki, prowadzącej cenne badania komparatystyczne. Na czym one polegają? Otóż Majewska oba utwory Słowackiego zestawia przede wszystkim ze skarbnicami mitologii Północy, m.in. z *Eddą* – analogonem *Biblii* i *Völuspą* – odpowiednikiem Janowej *Apokalipsy*. Lektura książki przekonuje, że najwięcej tych związków autorka odnajduje w *Lilli Wenedzie*; znacznie mniej – w *Królu-Duchu*. Rejestruje i analizuje też gry intertekstualne z pomnikami literatury antycznej, w szczególności z dziełami Homera (tu na uwagę zasługują oryginalne wersje cytatów), Horacego, Owidiusza, Platona. Zamiarem deklarowanym we *Wprowadzeniu*, a potwierdzonym jeszcze w *Zakończeniu* było udowodnienie, że Słowacki rozbija topos Arkadii Południa, a dokonując „dekonstrukcyjnego gestu mitotwórczego” wobec tekstów eddaicznych, tworzy nowy topos – Arkadii Północy (por. s. 16 i 334–355). Tego

⁸ I. Iwasiów, *Dni patrzenia w bibliotekę*, www.ingaiwasiow.pl, stan z 06.12.2013.

* R. Majewska, *Arkadia Północy. Mity eddaiczne w „Lilli Wenedzie” i „Królu-Duchu” Juliusza Słowackiego*, Alter Studio, Białystok 2013, 410 s. Pojęcie z recenzji wydawniczej prof. Andrzeja Dąbrówki.